

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji  
2 kwietnia 2008 r.

## Ratyfikacja Traktatu Lizbońskiego

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Debatujemy dzisiaj nad sprawą niezwykle ważną. Być może powaga tej sprawy, być może lęk przed odpowiedzialnością powoduje, że liczba osób zabierających głos w dyskusji nie jest zbyt duża. Wczuwając się w treść wypowiedzi moich przedmówców widzę tę troskę, widzę te wszystkie dopowiedzenia do tego, co nie zostało może jeszcze zapisane w postanowieniach Sejmu. Wszystko to chcielibyśmy tym głosem, może nie zawsze zręcznym, uzupełnić.

Otóż także i ja chciałbym się dołączyć do tej listy postulatów, rozpoczynając od nawiązania do tego, że Polska od wieków współtworzyła przecież kulturę europejską i wizję chrześcijańskiej Europy. Wiele jest w tym zakresie przykładów, poczynając od istotnego udziału polskich intelektualistów w budowie Kościoła, szczególnie ich udziału w ważnych soborach. Była także odsiecz wiedeńska i "cud nad Wisłą" w roku 1920, a w ostatnim czasie fenomen "Solidarności" z roku 1980 i te przemiany, które rozpoczęliśmy w Europie w roku 1989. Tych przykładów można by tu przytoczyć wiele. W sposób niezwykle przypieczętował je najwspanialszy z Polaków Jan Paweł II, którego osoba była tu już dzisiaj parokrotnie przywoływana, przytaczane były różne cytaty z jego wystąpień, szczególnie tych kierowanych do nas, do Polek i Polaków. Każdy z tych cytatów jest niezwykle ważny, ale ja nie przytoczę żadnego z nich z powodu pokory wobec dzisiejszego dnia, z pokorą klęcząc w obliczu tego, co się stało o godzinie 21 minut 37 parę lat temu.

Otóż nie mam wątpliwości, że nasza tęsknota...

*(Rozmowy na sali)*

*(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panowie Senatorowie, proszę o ciszę!)*

...do Europy i do świata w sposób niezwykle towarzyszyła nam do roku 1989. Kiedy jednak kurtyna opadła, pojawiły się obawy przed demoralizacją, przed zalewem bezsensowną poprawnością polityczną, nielogiczną i wyniszczającą nie tylko Europę.

Nie ma wątpliwości, że chcemy być obecni w Unii Europejskiej, ale chcemy być obecni w sposób podmiotowy, stanowiący. I nie ma wątpliwości, że być może boimy się, że jako naród i państwo nie mamy wystarczająco dużo siły, aby się przeciwstawić tym nurtom, nie jedynym przecież, które nas przerażają, a czasami porażają, aby podmiotowo kształtować Unię Europejską, jej zwyczaje i prawo. Traktujemy to jednak, ja przynajmniej tak to rozumiem, jako nasze wyzwanie i zadanie, jako element niezwykle mobilizujący, jeśli trzeba, do wielkiego wysiłku stawienia czoła temu wyzwaniu, bez podjęcia którego może zaczęlibyśmy się cofać. Ale pojawiają się też pewne wątpliwości, czy potrafimy działać w tych sprawach zgodnie, bo tylko wtedy, gdy nie będziemy podzieleni partykularnymi interesami, ten wielki wysiłek, to wyzwanie i to zadanie jesteśmy w stanie realizować.

I tutaj trzeba powiedzieć, że różne wydarzenia i deklaracje, jakie miały miejsce po 13 grudnia 2007 r., ten niepokój uzasadniają, on nie jest znikąd. Czy uchwała Sejmu z grudnia 2007 r. jest nadal ważna? To jest źródło naszej niepewności. Dlatego tak cieszy mnie uchwała podjęta ogromną liczbą głosów

wczoraj przez Sejm. Dlatego pozwolę sobie przytoczyć najważniejsze linie tej uchwały. Nikt dzisiaj jeszcze tego nie zrobił, a dla mnie jest to rzecz podstawowa do podjęcia decyzji w tej sprawie.

"Rzeczpospolita Polska jest i pozostaje suwerennym państwem, a przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej są najwyższym prawem z racji jej nadrzędnej mocy prawnej i mają pierwszeństwo obowiązywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej."

Pan mecenas Cichoń przytaczał tu okoliczności, które powodują pewne zachwianie przekonania, czy potrafimy wygekwawać te zapisy wczorajszej uchwały Sejmu.

Idźmy dalej.

"Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zawiera odwołania do chrześcijańskiego dziedzictwa Narodu, mające istotne znaczenie także w okresie członkostwa Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej."

I jeszcze to, co budziło najwięcej emocji: Karta Praw Podstawowych. Zapoznałem się z treścią tejże karty, zapoznałem się z komentarzami, które są integralną częścią kilkusetstronicowego dokumentu, jakim się dzisiaj zajmujemy.

Otóż uchwała Sejmu wyraźnie stwierdza: "Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej w żaden sposób nie narusza prawa Rzeczypospolitej Polskiej do stanowienia prawa w zakresie moralności publicznej, prawa rodzinnego, a także ochrony godności ludzkiej oraz poszanowanie fizycznej i moralnej integralności człowieka, co zostało potwierdzone w Deklaracji Rzeczypospolitej Polskiej i jest zawarte w Protokole w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych w odniesieniu do Polski i Zjednoczonego Królestwa".

I dalej: "Protokół ten uniemożliwia skuteczne pozywanie Rzeczypospolitej Polskiej, osób fizycznych oraz prawnych w oparciu o przepisy Karty Praw Podstawowych, w tym w sprawach majątkowych dotyczących nieruchomości położonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej".

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Czy Senat nie powinien zatem potwierdzić tejże uchwały w jej brzmieniu?

Rozważam złożenie stosownego wniosku w tym zakresie, ponieważ wydaje się, że uchwała ta jest dokumentem niezwykle istotnym, który w sposób istotny buduje nową atmosferę dla ustawy, nad którą dzisiaj debatujemy. Szkoda, że nie zawarto tych zapisów w ustawie; ustawa miałaby bowiem moc obowiązującą, podczas gdy uchwała, jak pokazują zwyczaje polityczne, jest jedynie dżentelmeńską umową i możemy tylko liczyć, że będzie dotrzymana.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nie namawiam państwa ani nie deklaruję swojego głosu w tej sprawie. Uważam, że materia jest niezwykle ważna i każdy może podjąć tę decyzję we własnym sumieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*